Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

GŁOS POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ

(DAWNIEJ „GŁOS WĄBRZESKI")

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 21 || **Wąbrzeźno,** sobota dnia 20 lutego 1937 r. || Rok 18

Okres który nadchodzi...

Przez łamy prasy codziennej, przez kolumny tygodników politycznych i społecznych, przez arkusze stenogramów dyskusyj sejmowych i senackich, przez sprawozdania z obrad kongresów, przez rozmowy ludzi bliżej i dalej stojących od polityki i te we wszystkich obozach — od miesięcy, coraz wyraźniej wije się jedna nić: — wezwana westchnienia, wola, życzenia KONSOLIDACJI!!...

Długo nie danym było nawet najbaczniejszemu obserwatorowi nurtu życia politycznego w Polsce zauważyć tych tendencyi. Obudzone do samodzielnego życia państwowego społeczeństwo polskie pławiło się w poczuciu swobody tworzenia obozów politycznych, partyj, grup, stronnictw wielotysięcznych i... kilkoosobowych organizacyj i organizacyjek. Złoty okres patyj politycznych, złoty czas sejmów z 1919-go, 1920-go i 1922-go r.

Później zaś, kiedy odezwał się WŁADCZY GŁOS, wydający walkę szybko w pierwszym okresie polskiego życia niepodległego wyhodowanemu egoizmowi partyjnemu — przyszło tu i ówdzie uparte trwanie przy bożku partyjnym, walka o utrzymanie go przy władzy, walka — zakończona zwycięstwem myśli państwowej nad doktryną partyjną.

Wiele lat walczyły siły partyjne z ideą reformy konstytucji z myślą podporządkowania interesowi państwowemu interesu klasowego, partyrularnego, czy jednostkowego nawet. Szyderstwo i groźba ironia i próby rewolty były odpowiedzią na pierwsze wezwanie do reform konstytucji marcowej, stworzonej przez partii i dla — partyj podporządkowującej parlament, rząd i Głowę Państwa zmowie partyjnej, układom sztabów poltykierskich.

Czyż wspominania te nie brzmią dziś jak echo zamierzchłych epok? — a nie minęło od tych chwil, od przewięcej niż lat pięć, sześć może.:.

Po okresie rozbudowy systemu obrony interesów partykularnych, przyszedł okres ich obrony i — oba skończyły się, skończyły się uchwaleniem i wejściem w życie nowej Ustawy Konstytucyjnej, triumfem myśli państwowej, zwycięstwem idei nadrzędności i interesu państwowego.

Przyszedł po tych dwóch — okres trzeci: — rozproszkowania. Zaprzestano bicia pokłonów starym bożkom, zaprzestano ich obrony dość prędko zresztą i uniknąć, rozwiewać się zaczął ich urok.

Odeszli od nich jedni, reformować próbują puste hasła inni — okazało się, że napuszona pustka frazesu była właśnie niczym innym, jak... pustką właśnie. Wiejące nad światem huragany ideowe dokonały reszty.

Okres rozproszkowania nie jest jednak nigdy stanem trwałym w życiu narodów. Jest okresem przejściowym po zwaleniu się jednych form organizacyjnych, ale PRZED POWSTANIEM NOWYCH.

TYCH FORM PRAGNĄ W POLSCE WSZYSCY — nie tylko jednak form, ale sprecyzowania idei, haseł, celu nade wszystko, wokół którego ma nastąpić konsolidacja. Pragną tego również ci, którzy względnie najdłużej pozostali w służbie powalonych bożków — mówią o tym uchwały Kogresów Stronnictwa Ludowego i P. P. S. — pragną młodzi, którzy już stają do służby obywatelskiej dla Państwa, ale nie dają się ująć w uścisk obcegów partyjnych.

Płaszczyzna, na której konsolidacja ma i musi nastąpić, jest ustalona. Ustalił ją Wódz Naczelny w dniu 24 maja 1936 roku, mówiąc że „HASŁEM KTÓRE MOŻE BYĆ PIONEM NASZYM MORALNYM, JEST HASŁO OBRONY POLSKI.... NIE MA WYBORU, TRZEBA SOBIE POWIEDZIEĆ: — MUSISZ STANĄĆ TU W SZEREGU OBOK NAS, JAK BRAT ALBO NIE JESTEŚ BRATEM...“

KONSOLIDACJA WEWNĘTRZNA JEST RZECZOWĄ, NASZYM ZDANIEM, NADCHODZI, MUSI NADEJŚĆ, BO W TYM KIERUNKU PCHA NARÓD JEGO INSTYNKT.

Poczucie solidarności, wspólnej odpowiedzialności za przyszłość Państwa i dążenie do budowy świadomej swego celu i swych przeznaczeń Polski, obrony jej i powstania na wyżynach kulturalnych i cywilizacyjnych — to znamiona ideologiczne tego trzeciego okresu politycznego żywota odrodzonej Rzeczypospolitej, tego okresu tkóry idzie.

Pułkownik Adam Koc wygłosi deklarację przez radio

WARSZAWA. W niedzielę 21 lutego br. o godzinie 17, min. 30 pułkownik Adam Koc odczyta przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu polskiego, myśl haseł zawartych w przemówieniu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza z dnia 24 maja 1936 roku. — Przemówienie pułk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radia.

O wychowywaniu młodzieży
List pasterski ks. biskupa morskiego

Ks. biskup St. Okoniewski ogłosił list pasterski, w którym przypomina rodzicom i przełożonym obowiązek starannego wychowania młodzieży w wierze katolickiej.

Ks. biskup wyjaśnia, czym jest wychowanie chrześcijańskie. — Przez Chrzest św. włożono chrześcijaninowi w duszę zarodek życia Bożego. Cnoty wlane: „wiara, nadzieja i miłość spoczywają na dnie duszy ochrzconego, jako kosztowne ziarenka, czekające wzrostu“. By jednak ziarenka te mogły zakiełkować a później wydać owoce, trzeba je starannie pielęgnować.

Arcypasterz wykazuje, że spełnienia zadania wychowawczego wobec młodego pokolenia domaga się Bóg. Wywody swoje popiera ks. biskup wyjątkami z Pisma św. Konieczności wychowania domaga się jednakże i rozum ludzki. Każda społeczność naturalna na świecie zapewnia sobie byt na przyszłość przez zdobywanie młodych pokoleń, którym przekazuje się jakieś dążenia i idee. Dziecko pozostawione samemu sobie, bez opieki dorosłych, nie może rozwinąć się należycie pod względem fizycznym; tym mniej może się stać pełnym chrześcijaninem. Obowiązek wychowania dzieci ciąży w pierwszym rzędzie na rodzicach.

„Nie ma bowiem — pisze ks. biskup — poza rodzicami innego miejsca, gdzieby z równą starannością i wytrwałością można czuwać nad religijnym wychowaniem dziecka, wzbudzać w nim pobożne uczucia, pielęgnować wiarę św. Każde słowo, każde pouczenie, każdy przykład rodziców, modlitwa wspólna, wszystko trafi tu na grunt podatny i zapuści głębokie korzenie. Jeśli prawdziwy duch chrześcijański zapanuje w domu rodzinnym, to dom taki będzie obrazem rodziny.

A jakie jest zadanie wychowawcze szkoły? Szkoła — odpowiada ks. biskup — nie zastępuje rodziny, nie wyręcza rodziców, lecz pomaga im, utwierdza ich pracę wychowawczą, prowadzi ją dalej i poprawia ją, gdzie potrzeba. Szkoła pragnie też pomagać rodzicom w religijnym wychowaniu dzieci, pragnie utrwalić, rozszerzyć i udoskonalić to, co dzieci wyniosły z domu rodzicielskiego.

Szkoła jest małym światem, który ma przygotować dziecko do późniejszego życia wśród świata. Arcypasterz przytacza słowa encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, gdzie Ojciec św. mówi o wielkiej, w duchu Bożym pojętej miłości, jaką dobry nauczyciel obdarza powierzoną sobie młodzież. „Dobrzy nauczyciele kształtują w sercach młodzieży obraz Boga. — Dusze dzieci są rolą, na której wschodzi zasiew Królestwa niebieskiego“. Z wielkim uznaniem wyraża się ks. biskup o sumiennej pracy nauczycieli, o której owocach przekonał się w czasie wizytacyj pasterskich.

Niezmiernie ważną jest również praca wychowawcza Kościoła. „Nauczanie Kościoła — wyjaśnia Arcypasterz — kończy i wieńczy to, co rodzina założyła i szkoła rozszerzyła... Z tej szkoły Kościoła nie powinniśmy właściwie nigdy już wychodzić, lecz pozostać w niej, póki żyjemy“.

—■—

TREŚĆ DEPESZY WYSŁANEJ DO POSŁANKI PRYSTOROWEJ.

Zjazd Rzeźnicko - Wędlinarski w Warszawie wysłał do pos. Prystorowej depeszę nast. treści: „Zjazd rzeźnicko-wędliniarski z całej Polski składa serdeczne podziękowanie Pani Posłance za tak wydatne zainteresowanie się sprawami rynku mięsnego, obronę zasady humanitarnego uboju bydła oraz opiekę nad rzemiosłem chrześcijańskim“.

PIJANY CYGAN WYPADŁ Z WOZU.

W dniu 11 bm. na szosie pod Starogardem wypadł z wozu pewien mocno pijany cygan, doznając poważnych obrażeń. Z trudem zdołała go rodzina ulokować z powrotem na bezpieczniejszym miejscu. Widocznie cyganie zrobili dobry interes na jarmarku, jaki odbył się w dniu poprzednim w Starogardzie.

P. BARLICKI NIE BĘDZIE PREZYDENTEM M. ŁODZI.

P. Minister Spraw Wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisku prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

PORAZ PIERWSZY OD R. 1914 NIEMIECKI PANCERNIK NA GIBRALTARZE.

GIBRALTAR. W związku z zawinięciem do portu wojennego w Gibraltarze niemieckiego pancernika „Deutschland“, prasa tutejsza podkreśla, że poraz pierwszy od 1914 roku niemiecki okręt wojenny wpłynął do portu wojennego w Gibraltarze.

DO CZEGO DOCHODZI BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA!

Dnia 16 lutego rb. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zalcman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux. Zalcman przechodząc dnia tego koło kościoła Ojców Kapucynów wstąpił do kruchty kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapałkę na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochodzenia na podstawie 173 art. k. k.

Stan zdrowia Ojca św.

CITA DEL WATICANO. Ojciec święty codziennie odbywa próbę chodzenia po wielkim salonie, w którym odbywają się audiencje, lub jeśli pogoda na to pozwala, po oszklonym balkonie, wychodzącym na podwórzec św. Damazego Owe krótkie przechadzki, ki odbywają się za zwyczaj około godziny 16-tej i jak dotychczas, dodatnio wpływają na stan zdrowia Ojca świętego. Zachowane są wszelkie ostrożności, aby uchronić Ojca świętego przed zmęczeniem. Lekarz nadal odwiedza Ojca św. trzy lub cztery razy dziennie.

—●—

Gdzie Polska powinna żądać praw kolonialnych

Poniżej drukujemy artykuł, nedesłany nam przez wnuka wielkiego naszego rodaka Pawła Edmunda hr. Strzeleckiego co to sto z górą lat temu odkrył nowe ziemie w Australii gdzie dziś są największe kopalnie złota i srebra.

Sprawa poruszona w artykule jest wielkiej wagi i zasługuje na poparcie.

REDAKCJA

Każdy wie, że powiększenie granic Polski przez kolonie zamorskie to zwiększenie dobrobytu społeczeństwa — tego chyba nikomu tłumaczyć jednak nie potrzeba. Na wszystkie nasze nalegania w prasie krajowej, Anglicy dają nam jedną odpowiedź: **„Kolonie dla Polski! Co za wybujała fantazja“** i w swych pismach **kolonialnych radzą nam przede wszystkim wprowadzić kontrolę** urodzin — takie jest zdanie mędrców biura kolonialnego w Londynie i o tym właśnie pisała prasa brytyjska dwa tygodnie przed przyjazdem p. Becka do Londynu — i to było powodem, że nawet nie dopuszczono do jakichkolwiek rozmów w kierunku kolonialnym.

Ciekawe, że nikt w Polsce nie zwraca uwagi lub też nie chce widzieć artykułów i uwag, jakie nam ciągle Anglicy zwracają w stosunku do naszych dążeń kolonialnych, a są to tematy poważne i czas z niemi zapoznać nasze społeczeństwo. Nikt w Polsce nie powinien wierzyć, że „cudem uzyskamy kolonie“ — o kolonie trzeba walczyć i to umiejętnie.

Trzeba mieć program kolonialny

Są trzy drogi do uzyskania kolonii, przez aneksję, drogą prawną lub przez kupno. Anektować nigdzie nie możemy, bo już wszystkie ziemie średniej wartości zostały zagrabione. **Mamy dwie drogi prawne do odebrania Kolonii Polskich w Australii i Kamerunu w Afryce,** ale do tych prac jak widać, Polska nie jest przygotowaną: pozostaje tylko ostatnia droga tj. kupno ale za co?

Czytaliśmy o Tygodniku Kolonialnym w Warszawie o siarczystych mowach rezolucjach, ale te tylko pozostały w prasie polskiej, bo nigdzie w pismach zagranicznych ani obcojęzycznych słowa o tych wiadomościach kolonialnych nie widziałem. Dlaczego? Odpowiedź jasna: **Polska nie ma dotychczas planu kolonialnego.**

Cóż za korzyść przynieść mogą Polsce eksperementy plantacyjne drzew figowych w dziewiczych lasach brazylijskich, prowadzone przez Ligę Morską i Kolonialną kosztem setek tysięcy złotych pod nazwą fundamentalnego badania gruntów i zakładania podwalin na przyszłe kolonie, ale gdzie i w jakiej części świata.

Organizatorów dyrektorów lub doświadczonych założycieli kolonialnych wszędzie po kuli ziemskiej wałęsa się bez liku, tych można wszędzie wynająć dla przeprowadzenia pierwszych prac kolonialnych, jeżeli tych w domu nie mamy, ale jestem pewien, że w Kalifornii polscy plantatorzy owoców południowych, lub polscy plantatorzy tytoniu z Connecticut, albo hodowcy polscy różnego rodzaju zwierzyny z Kanady, mogliby uczyć inne narodowości jak kolonie prowadzić. Ludzi mamy. **Ale musimy przede wszystkim postarać się o plan, jak kolonie zdobyć.**

Od lat chełpimy się wspaniałą historię odkryć Rogodzińskiego w Afryce, który kosztem polskim odkrył Kamerun. Piszemy tysiące kolumn o odkryciach hr. Strzeleckiego w Australii, który sto lat temu odkrył nowe ziemie, złoto, srebro w jej piątej części świata, która podówczas do nikogo nie należała. Wiemy o tem, że Anglicy dopuścili się oszustwa na hr. Strzeleckim, gdy mu zabrali bezprawnie „prowincje Strzeleckiego“, w których znajdują się największe kopalnie złota w świecie — ale pomimo że o tem wszystkim wiemy, jednak boimy się prawdę w oczy tym bo Anglia czy Francja przyrzekają nam pożyczkę aby państwo jeszcze bardziej oddłużyć, a tem samym trzymać w ciągłej biedzie i kontro-

Grzecznością nic nie zyskamy

Zaborcy kolonialni dotychczas słowem nie zaprzeczali naszym żądaniom kolonialnym. Rodzina Strzeleckich była pierwszą, która otwarcie wniosła sprawę do parlamentu Wielkiej Brytanii i Australii o zwrot „Kolonii Polskiej w Australii“

Jeżeli Polska polityka zagraniczna po dwudziestu latach jeszcze jest niemowlęciem to znaczy powinniśmy spalić stare elementarze, a przetłumaczyć kilka angielskich i francuskich, które inaczej pouczają swe społeczeństwa o żądaniach kolonialnych.

Zapewniamy Was, że „polską grzecznością“ nic nie wskóramy. **Trzeba zaborcom kolonialnym wyraźnie oświadczyć, że Polska której kosztem świat rabował, gdy nie uzyska kolonii** w najbliższym czasie zmuszo**na będzie rozpocząć sprawy sądowe w Międzynarodowym Trybunale i dochodzić swych praw kolonialnych.** Żądania nasze winniśmy poprzeć akcją, bojkotem towarów angielskich i francuskich, wtenczas przekonamy się, że nasze żądania kolonialne szybko znajdą posłuch w biurach kolonialnych.

Byłoby zbawiennem dla kraju założenie biura kolonialnego, któreby ułożyło plany i działało bezpośrednio z zagranicą bez wtrącenia się innych ministerstw. Bynajmniej nie mam na myśli krytykowania dotychczasowych polskich działalności kolonialnych, ale uważam za racjonalne kwestjonowanie niedołężnej działalności.

Mr. Bolesław J. Strzelecki
New York N. A.

Ks. Juliana z wizytą u matki

WIEDEŃ. Książęca para holenderska przybyła na zamek Mittersill, między miejscowościami Kitzbuehel a Zell am See. Zamek ten jest siedzibą niezwykle ekskluzywnego klubu milionerów amerykańskich i europejskich, oraz bardzo bogatych arystokratów. Po przybyciu pary książęcej odbył się wieczorem wielki bal na zamku Mittersill, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele arystokracji austryjackiej, węgierskiej i francuskiej oraz wybitne osobistości angielskie i amerykańskie, przebywające w Kitzbuehel.

—■—

Z zagranicy

○ W Londynie w Izbie gmin na zapytanie w sprawie kolonii dla Niemiec odpowiedział wiceminister Cranborne że urząd angielski nie prowadzi na ten temat żadnych rozmów.

○ W Wonchaggi (stan Victoria) w kopalni węgla nastąpiła niezwykle silna eksplozja. Skutkiem wybuchu 31 górników zostało zasypanych zwałami węgla.

○ W stanie San Paolo w Brazylii płoną obecnie w 27 miejscowościach olbrzymie ognie w których spala się sto tysięcy worków kawy, celem dalszego utrzymania wyższych cen za kawę na rynkach światowych.

○ Nowonarodzony syn włoskiego następcy tronu waży 4,2 kilogramów, ma ciemno-blond włosy i ciemne oczy

○ W Algierze w rejonie Const Antine wskutek trzęsienia ziemi padło 12 zabitych i 14 rannych. Dwie wioski uległy całkowitemu zniszczeniu

○ W Hondurasie ogłoszono stan oblężenia. Aresztowano kilku działaczy z opozycji i wielu stracono.

○ Król Jerzy VI i królowa Elżbieta ogłosili że odtąd pałac Buckingham jest ich rezydencją.

○ 20 domów runęło pod lawiną lodu w Japonii. 48 osób znalazło śmierć. Lód runął ze szczytu sąsiedniej góry.

○ Niemcy wydobywają coraz więcej nafty. W grudniu 1936 r. 39,935 ton nafty, więcej o 1,985 ton, jak w miesiącu listopadzie, w którym wydobyto 37,950 ton.



Napisał Raskałow.

Ciąg dalszy (6!

Turniej trwał już trzy tygodnie. Busze, którego zapasy i zakulisowe intrygi bawiły, nie przestawał bacznie obserwować tego, co się działo w Francji Szukano go w dalszym ciągu. Gazety publikowały coraz bardziej sensacyjne i coraz bardziej niezgodne szczegóły. Aż pewnego dnia jedno z pism, pod wpływem zapewne fantazji reportera, podało, że Busze ukrywa się w Niemczech w niewielkim mieście granicznym i obserwuje działania policji. Przypadkowo pismo to zgadło.

To zaniepokoiło mocno Buszego. Postanowił w ciągu tygodnia zniknąć z Waldenbergu. Miał jeszcze do rozegrania trzy walki: z murzynem Tam-Tandi, Polakiem Gasorskim i Hiszpanem Roliveirą.

Cyrk szalał z radości, gdy po dwu sekundach Murzyn leżał na matach, potem ten sam los spotkał Polaka, a wreszcie przyszła decydująca walka z Roliveirą.

Publiczność stawiała raczej na „maskę“, znała jednak nadludzką siłę Hiszpana. Spodziewano się więc tym razem zaciętej walki.

Stało się jednak inaczej. Po kilku chwytach „maska“ runął gwałtownie na ziemię, pociągając za sobą przeciwnika Potem jakiś przerzut nóg, chwilowa kotłowanina dwu ciał i... Roliveira przylgnął plecami do maty.

Czarna maska zwyciężyła nadspodziewanie łatwo.

Cyrk huczał, wył, szalał, klaskał.

Zwycięzcą turnieju została „Czarna maska“. Nikt z zapaśników nie zdołał go pokonać mimo nęcącej nagrody 20.000 marek. Nikt też nie miał prawa tajemniczego zapaśnika zdemaskować, gdyż zastrzegł sobie specjalnie, że zdejmie maskę w wypadku pierwszej przegranej.

Mimo to widownia domagała się podania nazwiska zwycięzcy. Czyniła to przy tym z takim uporem, że w końcu musiał interweniować dyrektor cyrku Podał do wiadomości, że „czarna maska“ nie ma obowiązku demaskowania się. To jednak nie przekonało widowni Domagała się swego w dalszym ciągu. A tymczasem Busze stał w ringu i kłaniał się, tłumaczył gestami, by mu darowano, ale nie może demaskować się, wreszcie, gdy hałas chwilowo nieco ucichł, najczystszym niemieckim akcentem oświadczył, że w przyszłym tygodniu też zamaskowany walczy w Monachium i gdyby tu podał swe nazwisko — tamten turniej straciłby na emocji.

Ale i to tłumaczenie nie przekonało widzów.

Wówczas Busze, ukłoniwszy się raz jeszcze, skierował się ku zejściu z ringu.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego..

Busze zrobił zaledwie kilka kroków, gdy na arenę wszedł Roliveira. Szybko podbiegł do Buszego i nim ten zorientował się o co chodzi — zdarł mu jednym ruchem ręki maskę z twarzy i rzucił się do ucieczki za kulisy, skąd dochodził głośny śmiech, świadczący o tem, że wszyscy zawodnicy uczestniczyli w tym spisku.

Tego Busze nie oczekiwał. Szybko jednak odzyskał równowagę, podniósł maskę i nałożył ją.

Ale ta sekunda wystarczyła, by widownia zobaczyła młodą, energiczną, opaloną twarz, piękną i szlachetną

— Brawo! — ryknęła widownia — Brawo!

Ale zapaśnika już nie było. Szybko znikł za kulisami i jeszcze szybciej opuścił cyrk.

W inne życie.

W długim nieprzemakalnym płaszczu, nałożonym wprost na trykot, z silnie naciśniętą na oczy czapką, Busze szedł szybko ulicą. Dręczyła go w tej chwili jedna tylko myśl:

— Czy był ktoś w cyrku z „tamtych“, którzy mają jego fotografię? Czy zdążyli zobaczyć w ciągu tej sekundy jego twarz?

Doszedł do ulicy, gdzie znajdował się hotel, ale nie wszedł do wnętrza. Z za rogu wypełzły w jego stronę dwa cienie. Byli to Gerasim i Kabalski.

Szybko Busze wydał dyspozycje:

— Natychmiast zabierzecie wszystkie rzeczy z hotelu i najbliższym pociągiem odjedziecie do Bergen. Ja przyjadę następnym pociągiem. Spotkamy się przed stacją.

Kabalski i Gerasim byli w cyrku i widzieli, co się stało. Nie pytając więc o nic, szybko znikli w bramie hotelu.

Busze tymczasem poszedł dalej. Nie wiedział gdzie idzie, miał jednak ochotę znaleźć się jak najdalej od cyrku, zaplątać się gdzieś w sieci zaułków i uliczek, zatrzeć za sobą ślady, a potem niespostrzeżenie dostać się na dworzec i odjechać.

Noc była ciemna. W dzielnicy, gdzie błądził Busze, nie było jeszcze latarni ulicznych, więc na kilka metrów trudno było cośkolwiek zobaczyć.

Busze błąkał się może godzinę, krążąc ciągle wokół tych samych, lub bardzo do siebie podobnych miejsc. Zaczął się już nawet wreszcie lękać, że gdy nadejdzie pora udania się na dworzec, nie wybrnie z tego labiryntu uliczek.

Zatrzymał się, by przypomnieć sobie którędy szedł i w jakim kierunku może być dworzec. Nagle zadrżał. Niespodziewanie, jak z pod ziemi, wyrosły przed nim cienie postaci i nim zdołał się zorientować, obezwładniły go cztery pary silnych rąk.

W imieniu prawa, jest pan aresztowany... — rzekł jakiś znany Buszemu głos.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNIK

Miesiąc luty w życiu pracy rolnika

Fachowe rady i wskazówki doświadczonego rolnika

W tym miesiącu należy kończyć roboty, rozpoczęte w styczniu, raz jeszcze przeglądnąć narzędzia gospodarskie, naprawić je, albo dokupić nowe. Zaleca się też poprawiać drogi, mosty, płoty i parkany. Kończyć wywóz nawozu na rolę. Obcinać wierzby, a obcięte gałązki zamoczyć w wodzie i znowu zasadzić.

W polu: baczyć wciąż należy na oziminy usuwać wodę która się zbiera w zasiewach. Jeżeli pogoda odpowiednia, nawozić łąki kompostem. Z końcem miesiąca można przystąpić do bronowania łąk, rozrzucania kretowin, a także do nawożenia kainitem. Na pola przeznaczone pod ziemniaki i jare zboża można również rozsiewać już kainit i azotniak, szczególnie ten ostatni, gdyż być musi rozsiany przynajmniej na dziesięć dni przed siewem. — Kończyć wywożenie obornika, ustalić ostatecznie plan zasiewów, sprawdzić czy dostateczna ilość nasion, zboże siewne szuflować i wietrzyć. Przejrzeć wszelkie statki gospodarskie, narzędzia wozy, uprzęże, gdyż później już na to czasu nie starczy. Inwentarz roboczy dobrze karmić, by nabrał sił do przyszłej pracy.

W oborze inwentarz trzymać w czystości, wypuszczać go na kilka godzin dziennie na słońce, przewietrzać oborę. Prowadzić starannie kontrolę mleczności. Cielętom urodzonym w styczniu, przeznaczonym do chowu, zwiększać stopniowo ilość mleka, przyuczać je z końcem 4 tygodnia życia do jedzenia siana i owsa gniecionego. Jałówki rasy nizinnej dobrze wyrośnięte w wieku niemniej 16—18 miesięcy, doprowadzić do stadnika, o ile się latują. Ocielenie nastąpi w listopadzie lub w grudniu.

W sadzie są roboty takie same jak w styczniu. Pnie i grubsze gałęzie pobielić gęstą papką wapna, gliny i krowieńca.

W ogrodzie warzywnym należy siać w inspekcie cieplym: arbuzy, melony, ogórki, sałatę, rzodkiewkę, karotę paryską, kalafiory. Przy końcu miesiąca przepikować siane w styczniu lub na początku lutego kapustę, kalafiory, kalarepę wiedeńską białą. Wysiać sałatę przeznaczoną do uprawy gruntowej. W inspekcie umiarkowanym zasiać cebulę holenderską, oraz pory letnie.

W pasiece pod koniec miesiąca, podczas dni słonecznych, zasłaniać wyloty, aby pszczoły wywabione słońcem nie ginęły oślepione w śniegu. W ciepły dzień (+ 8 R w cieniu) można pozwolić pszczołom na oblot, ale tylko wtedy, gdy nie ma śniegu w pasiece i w jej pobliżu.

Trawa morska jako nawóz

Trawa morska jako nawóz nie posiada żadnej wartości, a najodpowiedniejszą jest pod ziemniaki lub owies. Przez przekompostowanie oddaje ona glebie swe składniki pokarmowe. Trawa wysuszona może służyć jako ściółka dla bydła zamiast słomy i to jest najwłaściwszy sposób jej użytkowania.

—•—

Hodowla i użytkowanie ziół

Koper ogrodowy. (Anethum graveolens). Świeże ziele stosuje się w dużych ilościach, jako przyprawa do sałat i do ryb, oraz jako składniki mieszanych przypraw ziołowych. Całą roślinę używa się do kwaszonych ogórków oraz do ogórków musztardowych i jarzyn marynowanych.

Delikatne listki nadają się dobrze do suszenia, muszą być jednak przechowywane w naczyniu szklanym.

Różnorodne zastosowanie ma również nasienie kopru, przede wszystkim jako dodatek do kapusty kwaszonej a również do kapusty świeżej białej i czerwonej.

—▪—

Jak zużyć korzenie cykorii

Korzenie cykorii mogą być użyte jako pasza dla bydła, jednak w stanie surowym są niechętnie jedzone przez krowy, ponieważ posiadają smak gorzkawy. Gorycz tę traci cykoria parowana. Wobec tego nie należy bydłu dawać więcej jak 6 kg na dzień, dla koni 1 kg, dla trzody chlewnej 3 kg. Wszystkie zwierzęta przyzwyczajają się do cykorii powoli.

Warząchew lekarska. (Cochlearia officinalis). Jest to roślina dwuletnia, o liściach mięsistych.

Nasiona wysiewa się w sierpniu na grzędę a na zimę przykrywa liśćmi

Ziele ma ostry smak i zapach, przypominający gorczycę.

Do suszenia nie nadaje się. Na świeżo jest doskonałym dodatkiem do mieszanin, używanych do sałat i kanapek.



Na obrazku wdzimy rolników sowieckich, którzy sprzedawszy ostatnią chudobę przybywają z dalekich stron do miast celem kupna chleba.

Wpływ ściółki na dobroć mleka i masła

Fakt że rodzaj zadawanej krowom paszy wpływa na jakość masła, jest powszechnie znany, natomiast zbyt mało zwraca się uwagi na to, że ściółka może również wpłynąć w sposób bardzo wybitny na smak i trwałość tak mleka, jak w ogóle otrzymanych z mleka produktów. Tymczasem często się zdarza, że zły materiał na podściół użyty wywiera bardzo ujemny **wpływ na jakość nabiału. Tak na**przykład w pewnej wielkiej oborze mleko i masło nabrało smaku mydlanego, a przyczyną tego było słanie zepsutej słomy, pochodzącej ze sterty. Gdzie indziej znowu pojawiły się wady w mleku i maśle, gdy na podściół zaczęto używać wrzosów Nie ulega wątpliwości, że z zapleśniałej słomy lub liści użytych na ściółkę mogą się dostawać do wymienia i do mleka w znacznej ilości drobno ustroje, które się w mleku bardzo szybko rozmnażają i dają powód do pojawienia się bardzo niepożądanych wad.

Chcąc tych złych wad uniknąć, należy zatem zwracać baczną uwagę nie tylko na jakość zadawanej paszy krowom, lecz również i na jakość materiałów podściełowych.

Koniczyna jako pasza dla kur

Aby kury niosły jajka w zimie, pierwszorzędną rzeczą jest stosowna rasa, ciepło w kurniku i odpowiednie żywienie. Co do rasy to włoskie kuropatwiaki z wczesnego wiosennego lęgu zaczynają nieść w jesieni i niosą dobrze w zimie.

Pasza winna być pożywna i pobudzająca. Dodatek suszonych pokrzyw działa na łatwiejsze uczucenie się, na nieśność zaś wogóle zielona pasza. Praktyczni zawsze Amerykanie karmią kury w zimie młodą koniczyną suszoną, którą ucierają na proch, mieszają z otrębami i zarobiwszy z wodą lub mlekiem ciasto, zadają w formie kluseczek. Jest to bardzo pożywna a nie droga pasza i warto jej popróbować. Rozumie się, że bez dodatku ziarna się nie obejdzie. Woda podawana do picia ma być zawsze wystała, gdyż zimna szkodzi nieśności.

●□●

Co ważniejsze

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do zorganizowania specjalnego oddziału policji drogowej. Policjanci ci będą „zmotoryzowani", tj. zaopatrzeni w motocykle, a zadaniem ich będzie objeżdżanie dróg i pilnowanie, żeby woźnice przestrzegali przepisów drogowych, a więc żeby jeździli prawą stroną, żeby wozy zaopatrzone były w tabliczki i latarki, żeby koła u wozów miały odpowiednią szerokość itp. Chodzi głównie o to, żeby furmanki konne nie utrudniały ruchu samochodowego.

Że w Ameryce gdzie co piąty człowiek ma samochód i gdzie ruch samochodowy na drogach jest olbrzymi, potrzebna jest specjalna policja drogowa, to zrozumiałe. Ale w Polsce? W Polsce byłoby rzeczą ważniejszą, żeby policja zmotoryzowana zajęła się raczej ściganiem złodziejów i bandytów, którzy grasują coraz bardziej zuchwale i od których nie można się opędzić!

—▪—

Konie w zimie

Gospodarz, który w zimie używa koni do wyjazdu lub zarobku, powinien pamiętać, ażeby nigdy nie zostawiał wędzideł na dworze lub nawet w stodole, w sieniach domowych itp. Jestto na pozór drobnostka, ale sprowadza bardzo złe skutki dla koni i gospodarza. Wiadomo że zamarznięte żelazo przylega wielką siłą do wilgotnych. Otóż to samo następuje i w pysku, tylko z tą różnicą że to odrywa żelazo całe kawałki delikatnych błon, skutkiem czego powstają rany trudne do zgojenia, a które w wielkim stopniu utrudniają jedzenie. To też taki koń chudnie w krótkim czasie, a gospodarz nie domyśla się nawet przyczyny i nie może jej usunąć.

Miłość to cygańskie dziecię

Dziwny romans oparty na prawdziwych przeżyciach, rozegrał się w poważnym ośrodku naukowym Belgii Leodium oraz w uroczej stolicy naddunajskiej w Budapeszcie.

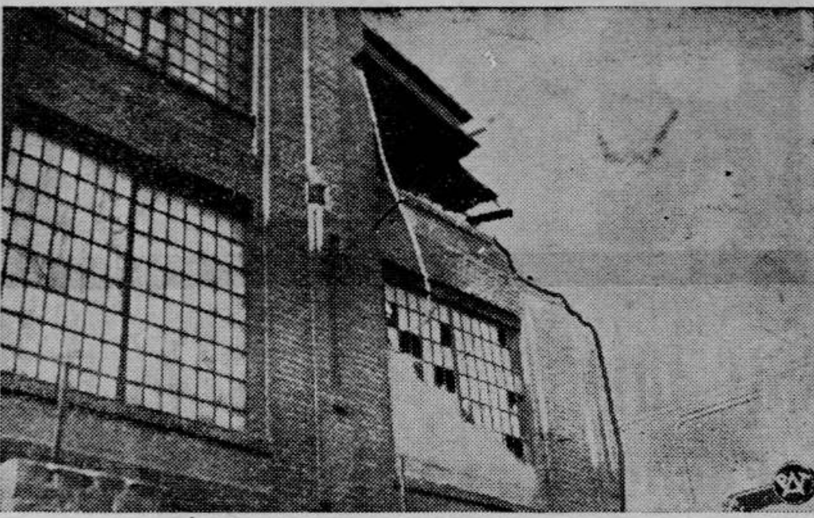
Na uniwersytecie leodyjskim wykładowcą historii był przystojny 36-letni profesor,Ludwik Pisaens. Wśród licznej grupy studentów oraz pilnych uczniów profesora znajdowała się kruczowłosa Maria Shery, wysłana jako stypendystka rządu węgierskiego do Leodium. Dobrze oceniający inteligencję i subtelną urodę swych studentek profesor odrazu upodobał sobie 21-letnią utalentowaną słuchaczkę Marię Shery. Pod zimnym obliczem uczonego kryła się głęboka tajona chęć poślubienia Marii Shery. Ale zawsze chętna do nauki i pracowita Marysia chwile wolne od seminariów i wykładów spędzała w gronie młodych i wesołych kolegów z różnych państw Europy. Czas szybko upływał i trochę nie zaradny profesor, rokrocznie wykładający historję polityczną Europy, nie miał albo nie szukał okazji, by poprostu zwierzyć się swej słuchaczce z żywionych wobec niej uczuć miłości. 4-letnie studia zakończyły się i Maria z dyplomem w ręku wyjechała do swej ojczyzny.

Nastąpiło to bez jakiegokolwiek pożegnania, choć Maria, zdaniem profesora powinna się była domyśleć zewnętrznych objawów sympatii cenionego profesora. Strasznie to go zmartwiło i dowiedziawszy się adresu i skromnych warunków życia rodziców Marii napisał do niej serdeczny list. W liście tym obszernie wynurzył swe myśli, poczem tak sformułował swój stosunek na tle życia akademickiego w Leodium. „Wiem że tworzymy dwie odrębne indywidualności. Pani zawsze roześmiana i roztańczona, woli wesołe i urozmaicone pożycie małżeńskie. Zagrzebałem się w nauce, lecz to nie wystarczy. Muszę mieć coś nieuchwytnego, co potrafiłbym tak gorąco pokochać, że nawet szczęście przebywania wśród książek i archiwów porzuciłbym dla promiennego uśmiechu bliskiej mi osoty. Proszę dać mi swą rękę, a wespół będziemy dzielili swe troski i radości, jakich los nie szczędzi ludziom. Oczekuję na życzliwe ustosunkowanie się do mej gorącej prośby, wyrwanej z dna serca. Gorąco oddany Luwik Pissens.

Upływały tygodnie i miesiące. Profesor nadal wykładał na wydziale humanistycznym. Ślęczał nocami nad książką i pochylił się nieco. Pełne wdzięku wykłady zdobywały mu ogólną życzliwość i rozgłos w świecie naukowym. Już przekroczył czterdziestkę. Ujmujący uśmiech, jakim obsypywał wszystkie swe słuchaczki płynął z oblicza jasnego i idealnie szlachetnego. To była maska.

Brak listu z Budapsztu skłonił do przedsięwzięcia nowego planu. Nie mogąc uzyskać pozycji naukowej w gronie profesorów wszechnicy budapesztańskiej, przerwał wykłady, podjął oszczędności, spieniężył cały swój majątek i z kuframi pełnymi dzieł i rękopisów, wyjechał. Pożegnał się z Belgią i udał się do Budapesztu. Był teraz niczym. Postanowił wobec tego zaimponować ukochanej posiadanym majątkiem. Przy ulicy Wiedeńskiej otworzył z posiadanych zasobów gotówki piękny skład towarów kolonialnych. Sam objął kierownictwo interesu, oczekując chwili by weszła doń, jako klientka, niezapomniana Mary. To go nie spotkało. Uzbroił się więc w największy zasób odwagi i poszedł do domu Marysi z oficjalną wizytą. Przedstawił się rodzicom i w głębokim tonie złożył im prośbę o dłoń córki, Zapewni jej dobrą egzystencję i powodzenie. Niestety los chciał inaczej. W oczach Marysi zaperliły się łzy i oświadczyła swym biednym i aprobującym małżeństwo rodzicom, że już dokonała wyboru i nie wolno jej łamać przyżeczenia. Nie poskutkowały błagania matki oraz drgający niespokojny głos profesora. Marysia była uparta i niezłomnie trwała w postanowieniu poślubiła innego człowieka. Postanowienie Marysi tak zdecydowanie i niezmiennie podziałało na uczonego jak piorun z jasnego nieba. Odbiło się to na kolorze włosów, które nabrały białego gołębiego odcienia. W przeciągu kilku dni zlikwidował tak dobrze zapowiadające się przedsiębiorstwo, zapakował walizki i szybko wyjechał do swej belgijskiej ojczyzny.

Nie złamał się jednak pod ciężarem tych nerwowych i szarpiących przejść. Wrócił na drogę zawsze mu wiernych i bliskich badań naukowych. W początkach stycznia w gablotce uniwersyteckiej w Loedum pojawiło się następujące ogłoszenie: „Z dniem dzisiejszym podjęte zostały po chwilowej przerwie wykłady historii politycznej. — Ludwik Pissens.“



Na zdjęciu naszym widzimy budynek fabryki pończoch F-my Zakrzewski w Łodzi, zrujnowany przez wybuch kotła. Na skutek wybuchu 10 osób zostało ciężko poparzonych.

Cygara Edisona

Oskar Muller, twórca „Muzeum Niemieckiego“ w Monachium nie był palaczem tytoniu. Jednak o ile ktoś prosił go o przyjęcie papierosa czy cygara przez grzeczność, nigdy nie odmawiał, co przyszło już u niego w zwyczaj. Zawsze jednak pociągnął się kilka razy, odkładając papieros do popielniczki, gdzie spalał się do końca. —

Podróżując po Ameryce, był pewnego razu gościem u Edisona na obiedzie, podczas którego został poczęstowany przez Edisona cygarem. — Swoim zwyczajem, pociągnąwszy kilka razy, odłożył go do popielniczki. — Edison jednak zauważył szybki ruch Mullera, wpychającego cygaro do popielniczki. Patrząc na tlejące się jeszcze cygaro, Edison powiedział do Mullera: „Rozumiem dobrze, kochany przyjacielu, że to cygaro nie smakuje. Jest mi bardzo przykro lecz cóż mogę uczynić. Tego gatunku cygar mam kilka tysięcy w piwnicy. Przed kilku laty w firmie papierosów zakładałem instalację elektryczną. Firma zbankrutowała, wobec czego należność otrzymałem w cygarach. Wiem dobrze, że cygara te są złe, co więcej — wstrętne, nie do palenia. Lecz muszę powiedzieć prawdę — ta instalacja, którą wówczas założyłem firmie, nie była lepszą“.

Czym leczy się odmrożenie?

Odmrożenie lekkie (pierwszego stopnia,) które objawia się zasinieniem, swędzeniem, pieczeniem — należy chronić stanowczo przed zimnem, nacierając na dzień wazeliną. Wieczorem należy stosować kąpiel w ciepłej wodzie, do wody można dodać korę dębową. Po kąpieli odmrożone miejsca natrzeć czystym alkoholem. Co kilka dni można posmarować również lekko rozcieńczoną wodę z jodyną. Gdy natomiast z odmrożenia powstaną pęcherze lub owrzodzenia, trzeba już opieki lekarskiej.

Konrad Meller.

MAŁY GAZECIARZ

(Ciąg dalszy)

Od tej pory minęły cztery lata. — Pewnego dnia, kiedy Henryk wracał ze szkoły, zauważył, że przed bramą domu, w którym mieszkał z matką, gromadziły się tłumy osób. Zaciekawiony przyspieszył kroku, chcąc się dowiedzieć przyczyny tego zbiegowiska. Nie doszedł jeszcze do miejsca tego, gdy z pośród grupy osób stojącej na uboczu, wysunął się stolarz, sąsiad Brzeskiej, a podchodząc do chłopca, rzekł ze smutkiem w głosie:

— Heniu, bądź odważnym... — raptem głos zamarł mu na ustach i nie mógł mówić dalej.

— Jezus! Maria! Co się stało? — krzyknął Henio, ciągnąc stolarza za rękę.

— Matka twoja... podczas mycia okien u swego chlebodawcy.... spadła z drugiego piętra na bruk i...— wypowiedział jednym tchem stolarz, nie mając odwagi dokończyć zaczętego zdania, lecz było to całkiem zbyteczne gdyż chłopiec biegł juz do domu zalany łzami. Tłum na jego widok rozstąpił się w milczeniu. W korytarzu i izdebce było pełno ludzi Zaledwie przestąpił próg ubogiego mieszkania, oczom jego ukazał się przerażający i okropny widok. Na łożu ujrzał leżącą bez życia matkę, twarz miała skrwawioną i siną.

Przeraźliwy krzyk dziecka rozdarł nagle powietrze, a wszyscy obecni poczęli szlochać.

— Mamo! Mateczko! — dał się słyszeć przytłumiony głos Henryka, który padając zemdlony na zwłoki matki stracił świadomość, co się z nim dzieje.

W tych dwóch wyrazach chłopca „mamo“, „mateczko“ mieścił się cały ogrom bólu i rozpaczy, miłości i przywiązania do matki, ale Brzeska już nie słyszała tego wołania. Tragiczna śmierć wdowy przerwała pasmo dotąd szczęśliwych i jakże rozkosznych nieraz dni, spędzonych w malenkiem, ubogiem, lecz przytulnym i czystym mieszkaniu.

ROZDZIAŁ 8

Henryk po śmierci matki nie zdawał sobie sprawy z tego co zaszło, nie wiedział, że życie sieroty, to jedno pasmo cierpień i udręki. Po pogrzebie Brzeskiej, chłopca przygarnęli do siebie jacyś litościwi ludzie, którzy zaledwie byli w stanie wyżywić czworo swych dzieci.

Odtąd dla chłopca rozpoczęło się nowe, całkiem nieznane i smutne życie. Z początku u obcych ludzi nie było mu źle, nie odczuwał głodu, ani chłodu, był traktowany dobrze i chodził nadal do szkoły. Z chwilą jednak kiedy opiekun jego został pozbawiony pracy, zaczęto Henryka bić, wymyślać od darmozjadów, włóczęgów, wielkich panów i żądano by poszedł do jakiejkolwiek pracy, aby przyniósł pieniądze na wyżywienie siebie. Dziecko drżące, przerażone i głodne zazwyczaj cichutenko wysuwało się z domu i całemi godzinami wystawało na ulicach głowiąc się nad tym, w jaki sposób przyniesć swym opiekunom parę groszy. Myśl ta nie opuszczała go odtąd, poprostu wżerała się w mózg, stała się gorączką, która trawiła słaby i nie rozwinięty organizm.

Pewnego razu Henryk idąc rano do szkoły głodny i zziębnięty zwrócił uwagę na chłopca jak wrzeszczał na całe gardło:

— „Dziennik Poranny“!, „Ilustowany Kurier Codzienny“!, „Gazeta Polska“!, „Siedem Groszy“!, „Eksprrreees“!

Następnie widział jak dwóch panów podeszło do niego kupując gazety. Nagle błysnęła mu myśl; — a gdyby tak spróbować sprzedawać te pisma, przecież zarobiłby coś, a tymsamym opiekun nie znęcałby się nad nim tak okrutnie. — Błysk radości pojawił się w oczach i na bladej wychudzonej twarzyczce chłopca, lecz re chwilę zgasł. Ale w jaki sposób zdobyć te gazety? — pomyślał. Sprawa nie była dlań tak łatwa, jak mu się zrazu zdawało. — Trzeba będzie zapytać o to gazeciarza — myślał w dalszym ciągu, lecz jakoś odwagi nie miał przystąpić do niego. Henryk był z natury nieśmiały i bojaźliwy, zastanawiał się jeszcze chwilę, w końcu postanowił zbliżyć się do przyszłego kolegi, który począł się już oddalać, wrzeszcząc w ciągu dalszym na całe gardło.

— „Eksprrreees“! „Dziennik Poranny“!....

Henryk zziajany dobiegł wreszcie do sprzedawcy gazet mówiąc:

— Słuchaj mam wielką prośbę do ciebie. —

— Ty do mnie? — zapytał zdziwiony gazeciarz z miną łobuzerską i śmiejącymi się oczyma.

— Czego chcesz? —

— Chciałbym również sprzedawać gazety, skąd je dostajesz? —

— Konkurencję chcesz mi robić co? Niema głupich! — to rzekłszy wykręcił się na pięcie i gwizdnął przeciągle.

Henryk na wspomnienie o groźbach opiekuna, o głodzie i podartych butach, nie dał za wygraną, pobiegł za gazeciarzem chwytając go za ramię.

— Zlituj się nademną, powiedz mi to, o co cię proszę. —

— Hm,... zaczynasz mi się podobać, jaki odważny z ciebie urwisz. —

— Widzisz, jestem sierotą, nie mam już rodziców, ani rodzeństwa, jestem na łasce obcych ludzi, chcę trochę zapracować, aby mnie nie dręczyli. —

Gazeciarz tym razem jakoś uważniej słuchał, a w śmiejących się oczach widać było cień smutku. Zrobiło mu się żal chłopca i milszym już głosem odpowiedział:

— No, jeżeli jest tak, jak mówisz, to ci pomogę. Bądź wieczorem o siódmej na tym rogu pod filarami, to pomówimy. — To rzekłszy uścisnął dłoń sieroty i obaj rozstali się w najlepszej zgodzie.

Henryk rozpromieniony i uradowany do najwyższego stopnia puścił się pędem do szkoły. Spóźnił się coprawda o całe półgodziny za co otrzymał burę od nauczyciela, zdziwionego jego nagłą niepuktualnością, lecz to wszystko było niczem w porównaniu z jego radością i nadzieją zarobkowania.

Nie mógł już doczekać wieczora, do siódmej godziny nie wiedział, co począć ze sobą, wyszedł więc z domu wcześniej i do szóstej krążył zniecierpliwiony pod filarami. Uprzednio jednak opiekun jego wylał swą całą złość w postaci bolesnych szturchańców na niego, a nawet pod lewym okiem chłopca pozostał krwawo siny ślad.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika powiatu wąbrzeskiego

Rocznie pada 15 koni z powodu złej drogi

WIEŚ OSADNICZA — PRZYDWÓRZ — MIESZKAŃCY PROSZĄ O POBUDOWANIE DROGI ŁĄCZĄCEJ PRZYDWÓRZ Z SOSNÓWKĄ I SZOSĄ CHEŁMIŃSKĄ — DELEGACJA U P. STAROSTY — ŚLADY KOŚCIOŁA W TRZCIANIE — MORDERSTWO W KOŚCIELE.

Po wielu perypetiach wreszcie dostałem się do wsi (gromady w języku ustawowym) **Przydwórz.** Dostałem się drogą prowadzącą od szosy chełmińskiej, drogą, którą można bez przesady nazwać grzęsawiskiem, a z którego na szczęście cało wyszedłem.

O samym Przydworzu pisał nie będę, albowiem kiedyś w moich podróżach szczegółowo o tym wspominałem. Powiem tylko, że mieszkańcy Przydworza mają „ciężki orzech" do zgryzienia. Jednym z takich „orzechów" jest opłacanie renty i to dość wysokiej jak na obecne warunki życiowe osadników, dalej spłaty różnych prywatnych pożyczek itp.

Do całej litanii dochodzi jeszcze jedna nadzwyczaj ważna bolączka, mianowicie stan dróg prowadzących do Przydworza.

Tak jedna droga prowadząca z Sosnówki, jak i druga, od szosy chełmińskiej, są poprostu nie drogami ale wzorami przedpotopowych albo po potopowych dróg.

Ludność całej gromady Przydwórz zebrana na posiedzeniach Kółka Rolniczego i posiedzeniu gromadzkim żywo omawiała sprawę tych dróg Jednomyślnie wysłać delegację do p. przewodniczącego Wydziału Powiatowego z postulatem.

W tych dniach przybyła do p. starosty **Kalksteina** delegacja w składzie pp. Sołtysa **Kalkowskiego, Gazdy-Tuchalskiego, Polusa i Jurkowskiego,** przedstawiając konieczność pobudowania szosy.

W uzasadnieniu postulatu delegacja wskazała m. inn:

Droga prowadząca od **Ryńska** przez **Przydwórz** do **Czapel,** uważana jest jako droga publiczna, **którą to drogę dziennie** w porze jesiennej i wiosennej przechodzi przeszło **150 furmanek** przez co droga ta wspólna zostanie doszczętnie zjeżdżona i w czasie okresu wiosennego i jesiennego w ogóle jest nie do przebrnięcia. Droga ta ogólnie położona bardzo nisko przeważnie na gruntach gliniastych, staje się w porze wiosennej i jesiennej zupełnie nie użyteczną i rolnicy znajdujący się w Przydworzu i okolicy zmuszeni są **poświęcić dużo sił pociągowych do przedostania się na szosę.**

Osadnicy z Przydworza i okolicy z uwagi na to, że nie mają na miejscu **ani młyna ani mleczarni, ani też sklepu kolonialnego** zmuszeni są codzienie po takiej to drodze udawać się do ośrodków uprzemysłowionych, ażeby zaopatrzyć się **w niezbędne potrzebne artykułu codziennej potrzeby.**

Również z uwagi na **przydział kontyngentów buraków cukrowych** udogodnienie nam przejazdu bitą drogą do stacji kolejowej jest koniecznie potrzebne, gdyż w przeciwnym razie nie mamy absolutnie możności wywieść przydzielonych nam kontyngentów **do stacji kolejowej Płużnica** i prze co narażeni będziemy **na poważne straty materialne,** oraz będziemy skazani na prowadzenie gospodarstw naszych ekstenzywnie, **i nie będziemy w stanie opłacać ciężarów, ciążących na naszych osadach.**

Na dowód słuszności naszych twierdzeń przedłożyć możemy wyciąg z ewidencji koni, które na **skutek przeciążonej pracy z uwagi na trudność dojazdu, padły i które to dochodzą rok rocznie do 15 koni.**

Utrudnione jest dojście dzieci do szkoły, co poświadczyć może kierownictwo szkoły tutejszej i zaznaczamy, że w **czasie wiosennym i jesiennym z uwagi na zły stan dróg, uczęszczają tylko do szkół około 30% dzieci szkolnych.**

Zaznaczamy również, że nie tylko dla wygody naszej połączenie szosy toruńskiej z chełmińską jest potrzebne ale również dla ogólnej komunikacji, która skraca **dojazd z Grudziądza do Torunia i z Torunia do Grudziądza o przeszło 20 km. i bardzo często przede wszystkim** latem w czasie możliwej drogi **samochody tak ciężarowe jak i osobowe używają przez przejazd z Ryńska przez Przydwórz do szosy chełmińskiej i odwrotnie.**

Dla umożliwienia realizacji projektu budowy szos porponuje się ze strony mieszkańców Przydworza pomoc finansowa w kwocie 6.000 zł oraz częściowo materiał w formie kamieni lub żwiru.

Tyle mówi wysunięty postulat przez mieszkańców Przydworza. Postulat ten moim zdaniem słuszny zapewne znajdzie poparcie u kompetentnych władz, tym bardziej, że mieszkańcy tej wsi osadniczej dają dość pokaźną na ich stan materialny sumę oraz pomoc przy budowie drogi.

Sprawa jest pilna i miejmy wszyscy nadzieję, zostanie załatwiona pomyślnie.

W Przydworzu mówiąc o organizacjach, istnieją trzy: Kółko Rolnicze, placówka Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII oraz oddział Związku Strzeleckiego. Wszystkie te organizacje pracują intensywnie i co należy podkreślić, harmonijnie.

Jest tu również szkoła powszechna, kierownikiem której jest p. Koźlikowski. Przez dłuższy czas brak było drugiej siły nauczycielskiej. Dopiero przed 3 tygodniami przybył drugi nauczyciel z Torunia. Dzieci więc na nauce nic nie stracą.

Jedną cechą charakterystyczną Przydworza jest, że gromada należy do parafii **Ryńsk** a pocztę terytorialną ma **w Płużnicy.**

Jest to oczywiście niedogodne, albowiem kto szedł w niedzielę do kościoła, mógł był sobie korespondencję w Ryńsku odebrać bo dawniej Przydwórz należał do poczty Ryńsk.

Ostatnio zaszło tu kilka kradzieży. Złodzieje, bez serca, nie szczędzą nawet biednych osadników, kradnąc drób, świnie, a nawet narzędzia. Niejeden z poszkodowanych wogóle na posterunku Policji nie zgłasza o kradzieży, bo posterunek Policji dość daleko, gdyż w Płużnicy oraz z powodu złego stanu drogi.

Skończywszy objazd błotnistego Przydworza, jechałem z powrotem drogą przez **Trzciano, myśląc, że tu droga lepsza.**

Ale gdzie tam! Pod psem!

Mówiąc o **Trzcianie** wspomnę o czym nie każdy wie, że w tej to miejscowości istniał **kościół parafialny,** prawdopodobnie w XIV wieku. — Zapiski podają **że podczas wyprawy wojennej do ziemi chełmińskiej; (w r. 1414)** zabrano wszystkie księgi z plebanii a **plebana w kościele zabito.**

W zapiskach poraz ostatni wzmianka o kościele w Trzcianie jest w r. 1445. Kościół zbudowany został prawdobodobnie podczas wojny 13-letniej.

Pytając się niektórych mieszkańców Trzciana, czyżby nie mogli mi wskazać gdzie przypuszczalnie mógł się kościół znajdować, nikt mi nic konkretnego nie odpowiedział. *(x)*

Kącik Powst. i Woj.

PLACÓWKA JARANTOWICE.

W dniu 14 lutego br. w świetlicy szkolnej w Jarantowicach odbyło się walne zebranie placówki Jarantowice przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił hasłem „Wolność" wiceprezes **Kwiatkowski,** po czym powitał przybyły Zarząd Oddz. Pow. w osobach prezesa p. **Szczukę Bolesława**, sekretarza p. **Szalińskiego** i referenta ośw. p. **Lewandowskiego.** Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa pow. p. **B. Szczukę,** który w imieniu Zarządu Głównego i Zarządu Oddz. Pow. złożył życzenia członkom placówki. Następnie w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie naszej armii rezerwowej, do której i nasza organizacja należy, wezwał członków do intensywnej współpracy, by wytrwale stali pod naszym sztandarem, na którym widnieje napis „Bóg i Ojczyzna", za który przelali krew nasi ojcowie. Mówca wspomniał o walkach w Hiszpanii i o ogólnym wyścigu zbrojeń narodów oraz o tym, że i naszym obowiązkiem jest dążyć do tego, by nasza armia rezerwowa była jak najliczniejszą. Dla zadokumentowania naszego przywiązania do Ojczyzny wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć naszej Rzplitej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, armii i jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani powtórzyli okrzyk z entuzjazmem.

Następnie składali sprawozdania z działalności za rok 1936 sekretarz, skarbnik i komendant oraz referent wych. obyw., który przedstawił swą pracę i dążenia do poprawy stosunków w placówce. Wszelkie przeszkody zostały usunięte i praca idzie normalnie. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego wybrano: na prezesa p. Kwiatkowskiego Stanisława, zast. prezesa — p. Paczkowskiego Jana, sekretarza — p. Menkal Bolesława, skarbnika — p. Zwolińskiego Władysława, komendanta — p. Kiełbowicza Szczepana, ref. oświat. — p. Sampa Mikołaja. Po wprowadzeniu nowego zarządu w urzędowanie zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

PLACÓWKA ŁOPATKI.

Również dnia 14 lutego br. odbyło się w świetlicy w Łopatkach walne zebranie placówki. — Zebranie zagaił hasłem „Wolność" prezes placówki p. **Szura** witając przybyłych członków Zarządu Oddziału Powiatowego i podał porządek obrad walnego zebrania.

Marszałkiem zebrania wybrano prezesa Oddziału Powiatowego p. **Szczukę B.,** który na wstępie podał zebranym członkom do wiadomości o zgonie naszego byłego prezesa Zarządu Głównego śp. **Alfreda Zgrzebnioka,** którego pamięć uczczono przez powstanie i milczenie. Następnie wspomniał o walkach, jakie stoczono w czasie powstań narodowych, oraz w czasie ostatnich walk o niepodległość, w których niejeden z obecnych członków osobisty brał udział. Winiśmy więc organizować się w potężną armię rezerwową, aby być przygotowanym do odparcia wszelkich zakusów nieprzyjacielskich, czyhających na naszą wolność.

Na zakończenie swego przemówienia zebrani wznieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po złożeniu sprawozdań rocznych przez członków zarządu zebrani udzielili im jednogłośnie absolutorium.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Szurę, wiceprezesem p. Maćkowiaka Józefa, sekretarzem p. Tomaszewskiego Józefa, zast. p. Radgoszcza Jana. skarbnikiem p. Ślusarczyka Józefa, komendantem p. Węglewskiego Franc., ref. oświat. — p. Zubę Michała. Nowowybranego prezesa wprowadził w urząd prezes Oddz. Pow., życząc całemu zarządowi owocnej pracy. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy.

PLACÓWKA KSIĄŻKI

W dniu 14 lutego br. odbyło się w lokalu p. Deutschmanna plenarne zebranie placówki, na które przybyli członkowie Zarządu Oddz. Pow. w osobach prezesa p. **Szczuki B.,** sekretarza p. **Szalińskiego** i ref. oświatowego p. **Lewandowskiego.** Zebranie zagaił hasłem „Wolność" prezes p. **Myka,** witając przybyłych członków Zarządu Pow. oraz b. posła p. Rząsę. Następnie podał porządek obrad, który przyjęto bez zmian, po czym oddał głos prezesowi Oddz. Pow. **p. Szczuce.** Na wstępie zawiadamia prezes powiatowy o zgonie byłego prezesa Zarządu Głównego śp. Alfreda Zgrzebnioka, podając jego życiorys i pracę w powstaniu śląskim i w różnych organizacjach. Zebrani przez powstanie i milczenie uczcili pamięć Zmarłego. Wspominając w dalszym ciągu czyny tak przedwcześnie zmarłego, wskazuje nam jako wzór gorliwego bojownika o wolność. W związku z walkami bratobójczymi, jakie toczą się w Hiszpanii oraz zbrojeniem ogólnym narodów, winniśmy się łączyć wszyscy w jedną potężną armię rezerwową w myśl odezwy naszego Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza. Na zakończenie przemówienia wzniesiono gromki okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, Armii i jej Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wobec przystąpienia większej ilości nowych członków prezes Myk odczytuje wyjątki ze statutu, omawiając prawa i obowiązki członków.

Z kolei zabrał głos b. poseł p. **Rząsa,** który przemówił do zebranych, wzywając, by wszyscy bez wyjątku i stanu okazali jak największy hart i scementowanie w obronie naszej Ojczyzny; winniśmy stać się odpornymi na wszystkie zakusy, które na nas czyhają. Członkowie placówki winni stawać gremialnie na zebrania i uroczyste obchody narodowe, okazując tym przywiązanie swe do Ojczyzny.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych oraz ustaleniu terminu obchodu uroczystości 10-lecia założenia placówki na dzień 3 maja br., zakończono zebranie hasłem **„Wolność"** oraz odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

PLACÓWKA OSIECZEK.

W świetlicy szkoły powsz. w Osieczku odbyło się dnia 14 lutego br. walne zebranie placówki przy szczelnie wypełnionej sali. — Zebranie zagaił prezes p. Piotrowski, witając przybyłych członków Zarządu Oddz. Pow., p. wójta Zuckermanna i innych gości oraz członków, po czym podał do wiadomości porządek obrak, który przyjęto bez zmian.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie prezesa pow. p. **B. Szczukę,** który życzy członkom placówki pomyślności i rozwoju. W dalszym ciągu wspomniał o nagłym zgonie b. prezesa Zarządu Głównego, wicewojewody białostockiego śp. Alfreda Zgrzebnioka, podnosząc jego bohaterskie czyny jako b. dowódca Powstania Śląskiego oraz poświęcenie się jego dla Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Pamięć jego uczczono przez powstanie i milczenie. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Prezes Powiatowy wspomniał iż do rozbiorów naszej Ojczyzny doprowadziły wady naszych ojców, których pokolenie obecne musi unikać, by byt państwowy silniej ugruntować. Marszałek Śmigły-Rydz wezwał nas do formowania potężnej armii rezerwowej, do której należeć winni wszyscy obywatele, mający ducha narodowego, skupiając się w szeregach Związku Powstańców i Wojaków. P. Prezes stwierdza z zadowoleniem, że na zebranie stawili się druhowie tak licznie, aby stać pod jednym sztandarem gotowości obrony naszej wolności oraz Kościoła i nie dopuszcza do tego, co się dzieje w Hiszpanii, gdzie mordują się duchownych, niszczy kościoły oraz wiekowe zabytki kulturalne. Nasłanych agitatorów bolszewickich w nasze strony winniśmy przyjąć należycie dać im odprawę, na jaką zasłużyli. Hasłem naszym jest wolność w obronie tejże musimy stać mocno i silnie. Dla zadokumentowania tego wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, naszej Armii i jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Następnie odśpiewano Hymn Narodowy.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. prezes — Angowski Franc., zast. prezesa — Jaranowski Władysław, sekretarz — Szymański Franc., z-pca sekr. — Angowski Antoni, skarbnik — Gerke Antoni, ref. ośw. — Piotrowski Wiktor, komendant — Rozwadowski Kazimierz.

Prezes Oddz. Pow. wprowadził nowo wybrany zarząd w urzędowanie, życząc mu owocnej pracy. Prezes placówki podziękował w gorących słowach p. B. Szczuce za prowadzenie zebrania oraz za przybycie i zakończył zebranie hasłem „Wolność".

PLACÓWKA WĘGORZYN

W dniu 6 lutego w lokalu p. Grzeszewskiego w Węgorzynie odbyło się miesięczne zebranie placówki. Zebranie zagaił prezes p. Sturomski i podał do wiadomości porządek obrad. Sekretarz p. Kwiatkowski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Następnie ref. ośw. p. Kwiatkowski wygłosił referat p. t. „Pan Prezydent Ign. Mościcki jako wzór pracy i wódz Narodu" i wzniósł okrzyk na Jego cześć, który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli. Następnie odśpiewano Hymn Narodowy. Podczas zebrania przybył ks. radca **Pellowski,** którego prezes serdecznie przywitał. W wolnych głosach poruszono szereg spraw organizacyjnych. Zebranie zakończono hasłem „Wolność" i odśpiewaniem „Roty".

Kącik Oficera Rez.

— **W sobotę, dnia 20 lutego o godz. 17** odbędzie się w Starostwie w sali Rady Pow. walne zgromadzenie **Zw. Oficerów Rez. R. P. Koło Wąbrzeźno** z nast. porządkiem dnia: 1) Zagajenie, 2) Komunikaty, 3) Odczytanie protokółów z ostatn. zebranie zwyczajnego i walnego zgromadzenia, 4) Wybór marszałka Waln. Zgromadzenia, 5) Sprawozdanie członków Zarządu, 6) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej, 7) Wybór: a) nowego zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegata na Zjazd Okręgowy, 8) Zatwierdzenie programu i budżetu na rok przyszły, 9) Powzięcie uchwał nad wnioskami, doręczonymi Zarządowi Koła na piśmie przynajmniej na dwa dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. — W razie niestawienia się statutem wymaganej liczby członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie Walne Zgromadzenie Koła, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd:

(—) P. Berndt, sekr. (—) K. Balcerski, prezes

Z pocztowego Przysposobienia Wojskowego

W ubiegłą niedzielą odbyło się roczne walne zebranie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy udziale około 50 członków.

Na zebranie przybył sekretarz okręgowy P. P. W. p. **Nowosielski** z **Bydgoszczy.**

Zagajając zebranie, prezes oddziału p. **Adam Wiśniewski** powitał delegata i członków oraz podał porządek obrad do wiadomości.

Skolei na marszałka zebrania wybrano p. **Onasza,** nacz. U. P. Kowalewo I, który powołał na sekretarza p. **Stankiewicza** z Wąbrzeźna, a na asesorów pp. **Najdera** z Kowalewa i **Fiałkowskiego** z Wąbrzeźna.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał w zastępstwie sekretarza p. Stankiewicz.

W dalszym ciągu obrad członkowie zarządu złożyli sprawozdania z rocznej działalności.

Prezes p. Wiśniewski, składając sprawozdanie, podniósł zasługi referenta sekcji technicznej p. A. **Ziółkowskiego,** oraz kierownika sekcji strzeleckiej **p. Śliżewskiego,** jakie ponieśli w pracy dla oddziału. Kończąc swoje sprawozdanie p. prezes Wiśniewski podziękował wszystkim za miłą współpracę i prosił, ażeby nadal tak harmonijnie pracowano dla dobra oddziału.

W zastępstwie sekretarza sprawozdanie odczytał p. **Stankiewicz,** podając, iż korespondencyj wpłynęło 58, a załatwiono 134.

Skarbnik p. **Kallas,** składając sprawozdanie, podał iż dochodu w roku sprawozdawczym było 108 zł, rozchodu 65 złotych pozostaje w kasie 43 zł. Dalej podał iż z kasy samopomocy udzielono t. zw. „chwilówek“ (krótkoterminowych pożyczek) 90 członkom na ogólną sumę zł 16600.



P. Prezes Wiśniewski który intensywną pracą podniósł oddział do należytej wyżyny.

Sprawozdanie z pracy pw. jak i grupy technicznej złożył p. A. **Ziółkowski** zaznaczając, że praca w kole pod tym względem w roku ubiegłym była zadawalająca. Kierownik sekcji strzeleckiej p. **Śliżewski** podał, iż prawie wszyscy członkowie posiadają O. S. a oddział zdobył w strzelaniu roku ubiegłym pierwsze miejsce w ogólnej konkurencji powiatowej.

W dalszym ciągu składali sprawozdania pp. kier. sekcji wychowania fizycznego **Kompiński,** kier. sekcji kulturalno oświatowej **Stankiewicz** i referentka kasy samopomocy **Glabiszewska.**

Imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie złożył p. **Fran. Góralski,** — wnosząc o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Po rzeczowej dość obszernej dyskusji uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład zarządu wchodzą pp. **Adam Wiśniewski prezes Jan Przystalski** — wiceprezes, **Majchrzycki Bolesław** — sekretarz, **Kompiński** — zast. sekretarza, **Franciszek Kallas** — skarbnik, referent ogólnego wyszkolenia P. W. **Śliżewski,** referent kulturalno oświatowy **Stankiewicz,** — referent sekcji technicznej **Artur Ziółkowski,** referent wychowania fizycznego **Kompiński,** referent kasy samopomocy **Winogórski Władysław.**

Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Wawrzyniec **Piotrowski** — przewodniczący; **Nitka Jan i Franc. Góralski** członkowie. Na zastępców wybrano pp. **Jastrzębskiego i Fiałkowskiego.**

W dalszym ciągu omówiono plan pracy na przyszłość a skarbnik p. **Kallas** przedstawił budżet na rok bieżący Budżet uchwalono w dochodach zł 143 a w rozchodach 122 zł.

Następnie delegatem na walny zjazd okręgowy wybrano jednogłośnie prezesa **Wiśniewskego.**

Sekretarz okręgowy p. **Nowosielski** zabierając głos w wolnych głosach, podkreślił specjalnie pracę prezesa p. **Wiśniewskiego,** sekretarza p. **Kędziorskiego** i skarbnika p. **Kallasa.** Równocześnie zaznaczył, że oddział tut. wykazuje na b. intensywną pracę i za to zasługuje na szczególną pochwalę oraz podkreślił że oddział wąbrzeski P. P. W. stoi na jednym z pierwszych miejsc w okręgu pod względem pracy pw. i pracy administracyjnej.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra Kalińskiego.

—●—

Skasowanie pociągów pośpiesznych przechodzących przez Wąbrzeźno

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY — NIE UWZGLĘDNIONO W NIM ANI JEDNEGO POCIĄGU POŚPIESZNEGO — POCIĄG DO TORUNIA PRZED POŁUDNIEM O GODZ. 10.20 NIE MA DLA NIKOGO ŻADNEGO ZNACZENIA.

Wiele mówiło się, debatowało w Sejmie o kolejnictwie, o usprawnieniu komunikacji kolejowej dla pożytku ludności.

Ale to były debaty.

Inaczej wygląda druga strona „medalu“, która wskazuje, że w praktyce jest inaczej.

W rozkładzie jazdy pociągów PKP. który ważny będzie od 22 maja rb., *nie uwzględniono ani jednego pociągu pośpiesznego na szlaku Jabłonowo — Toruń i odwrotnie.*

Dawniej na tym szlaku przechodziło wiele pociągów pośpiesznych. Dziś tylko 2 pośpieszne w stronę Torunia i 2 do Jabłonowa.

Od maja, według rozkładu jazdy, przez Wąbrzeźno, nie będzie przechodził ani jeden pociąg pośpieszny.

A więc miasto nasze, tak jak Kowalewo, zdegradowano do rzędu mniejszych miast t. zw. „Grajdołków“. Komu na tym zależało — nie wiemy.

W każdym bądź razie takie postawienie sprawy krzywdzi ludność nietylko powiatu wąbrzeskiego, ale ludność mieszkającą na szlaku Jamielnik — Toruń.

Uważamy z naszej strony, że *skasowanie pociągów pośpiesznych jest niczym nie uzasadnione.*

To nie jest oszczędność ani usprawnienie komunikacji.

Przeciwnie; nietylko ludność poniesie stratę, ale tak samo kasa kolejowa.

Swego czasu, kiedy była myśl skasowania postoju pociągów pośpiesznych w Wąbrzeźnie, posypały się protesty ze wszystkich stron. Z tego też powodu założono na dworcu głównym światło elektryczne, aby tylko postoju pociągów pośpiesznych nie kasowano.

Protesty wówczas uwzględniono. Dziś jest inna koncepcja: nie przepuszczać pociągów pośpiesznych na szlaku torowym Jamielnik — Wąbrzeźno — Toruń.

Dziś żyjmy w dobie, kiedy czas jest pieniądzem. Niejeden z kupców, przemysłowców, rzemieślników i osób prywatnych, mając pilną sprawę do załatwienia np. w Toruniu czy w Poznaniu, wsiadał do pociągu pośpiesznego i po kilkunastu minutach był na miejscu przeznaczenia, oszczędzając sobie w ten sposób czasu.

Teraz będzie trzeba tłuc się godzinami, zanim się dojedzie do Torunia, czy Poznania, tracąc zdrowie i drogocenny czas.

A, dajmy na to, zdarzy się jakiś nieszczęśliwy wypadek, albo inna sprawa niecierpiąca zwłoki, to trzeba będzie czekać do pociągu osobowego.

Drugim niedociągnięciem w nowym rozkładzie jazdy jest to, że pociąg osobowy nr 323 *odchodzić będzie z Wąbrzeźna do Torunia o godz. 10,30.*

I to postanowienie godzi w szerokie rzesze obywateli zwłaszcza sfer uboższych.

Kto bowiem chciałby zawieść np. rolnik swoje produkty na targ do Torunia, Kowalewa, czy Golubia nie będzie mógł, gdyż skoro dojedzie do danej stacji, będzie już po targu.

Albo, jeśli kto ma coś do załatwienia w jakim urzędzie, dajmy na to w Sądzie, Województwie i tp. to, jeśli pojedzie pociągiem odchodzącym o godz. 10.20 nie zdąży nic załatwić.

Tak samo, jak **domagamy się w imieniu wszystkich, licznych naszych czytelników, przywrócenia pociągów pośpiesznych, tak samo domagamy się skasowania pociągu nr 323 odchodzącego z Wąbrzeźna o godz. 10.20 a wstawienia pociągu, któryby odchodził z Wąbrzeźna najpóźniej o godz. 8,30.**

Tego domaga się całe obywatelstwo tak wsi jak i miast całego powiatu wąbrzeskiego.

(Na ten temat prosimy czytelników o wypowiedzenie swoich uwag na łamach „Głosu“ — Red.)

Przed koncertem znanego pianisty Stompki

Henryk Stompka, należy do tych szczęśliwców, którym dane było przebiegać palcami po klawiszach Chopina, sprowadzonego w 125 rocznicę urodzin Chopina przez śp. prof. Śliwińskiego do Polski. Gra na nim — to specjalny przywilej. Grali na nim tylko trzej: śp. prof. Śliwiński, prof. Michałowski i HENRYK STOMPKA.

Młody wirtuoz, przebywa przeważnie zagranicą (Paryż, Londyn, Mediolan) lecz dla Pomorza, które jest „okiem“ w głowie jego mistrza Paderewskiego, znajduje najwięcej czasu, poświęcając im nietylko pracę artystyczną, lecz i pedagogiczną, jako prof. konserwatorium toruńskiego, do którego dojeżdża kilka razy w miesiącu.

„Pracą na ziemiach zachodnich chcę spłacić dług Padarewskiemu“ mówi prof. Stompka. za te słowa należą mu się słowa najwyższego uznaia.

Irena Strokowska — Faryaszewska uczenica prof. Vanzo w Medjolanie. uzupełniała również swoje studia w Polscee i w Rosji u wybitnych sił. Irena Faryaszewska należy do najlepszych śpiewaczek Polski. —

„Kurier Zachodni“ pisze o niej — „koncert I. F. z Egonem Tetri, stanął na tak wysokim poziomie wykwintnego artyzmu, że wszelkie słowa najwyższego uznania dla wiekich artystów są blade“. Inna gazeta podaje: „Polonia“... wykonanie pieśni Faryaszewskiej było w całym słowa tego znaczeniu rewelacją, którą bez przesady nazwać można ostatnim wyrazem stylowej interpretacji przedewszystkim przy pięknym materiale głosowym.

Koncert Stompki odbędzie się w Wąbrzeźnie już dnia 24 bm. w auli gimnazjum.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
19	Lutego	P.	Konrada	6,50	17,06
21	„	S.	Leona	6,48	17,08
22	„	C.	Maksym.	6,47	17,09

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po kazaniu pasyjnym zebranie III Zakonu w salce parafialnej. Po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych.

Rekolekcje wielkopostne dla dzieci szkół miejskich powszechnych rozpoczynają się w poniedziałek 1 marca o godz. 8 Mszą św. i trwać będą do środy, kiedy się odbędzie o 8,30 przemowa ostatnia, Msza św. i Komunia św. — Rekolekcje dla szkół wiejskich w parafii wąbrzeskiej odbędą się w poniedziałek 8 marca o godz. 9. Msza św., nauka, spowiedź, we wtorek o 9-tej nauka, Msza św i Komunia święta. — Ponieważ jest to spowiedź wielkanocna, wskazane jest, żeby się dzieci zaopatrzyły w kartki do spowiedzi wielkanocnej i oddały je spowiednikowi. W niedzielę przyszłą nabożeństwo w Stanisławkach.

W niedzielę, dnia 28 lutego o godz. 7,30 urządza Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w sali p. Klimka przedstawienie p. t. „Przyjaciółka“. Przedstawienie to polecamy.

W niedzielę, dnia 21 lutego odbędzie się zebranie plenarne KSM. Ż. o godz. 1,30 w wikariówce.

W środę, dnia 24 lutego o godz. 3 po poł. zebranie Krucjaty Eucharystycznej dziewcząt w salce parafialnej.

● **Nabożeństwa w niedzielę, 21 lutego.**

godz. 6,30 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus)
7,30 Msza św.
8,30 Msza św. szkolna
9,30 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus)
10,45 Suma i kazanie (Ks. Bigus)
15,00 Gorzkie żale, kazanie pasyjne (Ks. Zaremba).

● **Przepisy wielkopostne dla diecezji chełmińskiej.** 1) Pościć, to znaczy jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (w Wielką Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilię Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny oraz Wszystkich Świętych.

2) Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu. W niedziele W. Postu nie obowiązuje ani post, ani wstrzymanie się od potraw mięsnych.

Pościć powinni ci, którzy ukończyli 21 rok życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60 o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

3) Od potraw mięsnych wstrzymać się winni wszyscy od 7 roku życia we wszystkie piątki całego roku.

4) Święto nakazane przez Kościół a przypadające na dzień postu lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem, znosi wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

5) Nabiału, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i posmarowania chleba.

6) Wszyscy proboszczowie i rządcy parafij posiadają w poszczególnych wypadkach i ze słusznych powodów władzę udzielania większych jeszcze ulg co do postu i powściągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swoich parafij. Księża prefekci wobec profesorów i uczniów. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

7) Wierni korzystający z ulg postnych, powinni się gorliwiej w czasie W. Postu modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele diecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: Jałmużna postna. Po wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. należy dobrowolne te ofiary przesłać natychmiast do Kasy Biskupstwa w Pelplinie.

8) Czas wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. rozpocznie się w IV niedzielę Postu i potrwa do III niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

9) Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych, to jest

od niedzieli adwentowej do I święta Bożego Narodzenia i od środy Popielcowej do I święta Wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we Mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i Wielkiego Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.

● **Zmiany w policji.** Z tutejszego posterunku Policji przeniesieni zostali pp.: posterunkowy **Zieliński Bronisław do Kościerzyny,** a post. **Paluba do Tucholi.** — Na nowych stanowiskach życzymy im wszelkiej pomyślności.

● **Walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów** powiatu wąbrzeskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 21 lutego, o godzinie 12 w lokalu p. Klimka hotel („Dwór Wąbrzeski“).

● **Wybicie szyby.** W środę wieczorem nieznani sprawcy wybili szybę w mleczarni p. Twardowskiego przy Rynku. Sprawców poszukuje policja.

● **Z Powiatowego Wydziału Pracy Kobiet.** Dnia 20 stycznia br. odbyło się zebranie Powiatowego Wydziału Pracy Kobiet Z. S., na które przybyły kier. P. K. Z. S. p Ługiewiczowa, oraz wszystkie dokooptowane w skład Wydziału pp. członkinie zarządu, Szczukowa, pow. ref. wych. obw. Noryśkiewiczówna, instruktorka robót kobiecych Rozińska Zofia, sekretarka i ref. prasowa Wojtecka Irena, kwatermistrzyni Bardianowa i ref. wych. fizycznego Raczkowska.

Dnia 8 bm. odbyło się zebranie Pow. Wydz. Pracy Kobiet, na które zaproszono zarząd oddziału ZS. żeńskiego Wąbrzeźno. Przybył również na zebranie komendant powiatowy kpt. Szalecki. Zebranie zagaiła kier. Ługiewiczowa, przedstawiając strzelczyniom nowy zarząd Pow. Wydziału Fracy Kobiet. Na zebraniu ustalono dni, w których odbywać się będą zajęcia świetlicowe i roboty kobiece. Zajęcia te odbywają się w poniedziałki od godz. 19 — 21, na których obywatelki pod kierownictwem p. Rozińskiej Z. wykonują rękawice dla wojska oraz zajęcia z zakresu wychowania obywatelskiego.

● **Nowy skład rzeźnicki.** Z dniem 20 lutego br. otwiera p. Władysław Nowek skład rzeźnicko wędliniarski. Staraniem p. Noweka będzie dobrymi wyrobami i rzetelną obsługą zadowolić Szan. Publiczność. Panu Władysławowi Nowekowi życzymy na nowej placówce „Szczęść Boże“. —

● **Kino Słońce.** Dziś po raz ostatni o godz. 5 i 8,15 przepiękny film pt. **„MAŁY KRÓL“** Jutro o godz. 8,15 — i w niedzielę o godz. 5 i 8,15 Uosobienie wdzięku i czaru genialna artystka **Kay Francis** w najpiękniejszym filmie miłosnym pt. **„DROGA BEZ POWROTU“** Zapowiadamy **„DZISIEJSZE CZASY“** Charlie Chaplin. W niedzielę koncert artystyczny.

UCIĄŻ

☐ **Z zabawy pw. konnego „Krakusów“.** — W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbyła się zabawa Placówki PW. Konnego „Krakusów“ Czaple w Uciążu w sali p. Wojciechowskiego. — Zabawa udała się nadspodziewanie. Zaszczycił ją swoją obecnością dr Dzięgielewski — oraz chor. Makowski, zastępca komendanta Szwadronu. — Podkreślić należy dziarską postawę wojskową „krakusów“, którzy dzięki sprężystemu wyszkoleniu prezentowali się doskonale, co jest dowodem ofiarnej bezinteresownej, pełnej werwy młodzieńczej i temperamentu pracy Komendanta wymienionej placówki p. Ruszkowskiego.

Bawiono się ochoczo i wesoło aż do rana, przy dźwiękach doborowej orkiestry. Gości było bardzo dużo, nietylko z Uciąża, ale ze wszystkich okolicznych wiosek. Cześć „Krakusom“.

KOWALEWO

◑ **Chór „Moniuszko“ wystąpi przy mikrofonie.** Znany chór „Moniuszko“ z Kowalewa wystąpi niebawem przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

◑ **Zebranie Pom. Związku Pszczelarzy.** W dniu 14 lutego br. w lokalu p. Juśkowiaka w Kowalewie odbyło się Walne Zebranie Pomorskiego Związku Pszczelarzy Koła w Kowalewie.

Zebranie zagaił prezes p. Odymała hasłem „Cześć Pszczelnictwu“, witając przybyłych gości w osobach p. inż. Szydłowskiego, delegata Pom. Izby Rolniczej w Toruniu oraz wiceprezesa Pom. Związku Pszczelarzy w Toruniu p. Falkowskiego, po czym prezes odczytał porządek obrad.. Następnie sekretarz p. Stankiewicz odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty bez zmian. Dalej wybrano na marszałka zebrania tego p. Dębskiego, prezesa Wąbrzeskiego Koła Pszczelarzy. Ten zwrócił się z prośbą do pp. inż. Szydłowskiego i **Falkowskiego o wygłoszenie referatów.**

P. inż. Szydłowski w przemówieniu swoim zachęcał obecnych do wytrwania przy pracy nad pszczołami, wskazując na korzyści z tych, a zwłaszcza przy zapylaniu drzew i krzewów wskutek czego przynoszą nawet tysiące milionów złotych. Przy końcu przemówienia życzył dalszej pomyślnej pracy i takiego wyniku.

P. Falkowski **szczegółowo omówił** sprawę podkarmiania pszczół cukrem oraz podał do wiadomości, że Związek zawarł umowę z jedną z cukrowni nieskartelizowaną, wskutek czego cenę cukru obniżono na 47,— zł loco stacja za 100 kg. Również i składki zostały obniżone na 4,— zł rocznie w tym już za roczny abonament „Pasieki Pomorskiej“.

W dyskusji nad przemówieniem zabrali głos pp. Maciąg, Rhodowa, Gajewski, Zywert, Podkościelny i inni, w której w szczególności poruszali sprawę dalszej zniżki składek i cukru.

Następnie przystąpiono do składania sprawozdań ustępującego zarządu, z których to wynikało, że zarząd wywiązał się bardzo dobrze ze swoich mandatów, wskutek czego temuż udzielonego jednogłośnie absolutorium i stawiono wniosek, by pozostawić nadal stary skład zarządu i to:

Prezes — Odymała Franeiszek, sekretarz — Stankiewicz Władysław, skarbnik — Schimmelfenig. Kmisja Rewizyjna: przewodniczący: Zieliński Władysław, członkowie: Beyger Franciszek i Wiśniewski Bolesław z Otorudy.

W wolnych głosach p. Falkowski zwraca się do zebranych z gorącym apelem, by ci na zebrania Koła przyprowadzali ze sobą również dzieci swoje, aby tym już za młodu wpoić zamiłowanie do pszczelarstwa. Podał również do wiadomości, że w roku bieżącym zostanie urządzony kurs pszczelnictwa wraz z hodowlą pszczół i budowy uli.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończył prezes hasłem „Cześć pszczelnictwu“.

Kącik K. S. M.

Roczny Walny Zjazd Prezesów i delegatów Okręgu Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej (dawniejsza Rada Okręgowa) odbędzie się *w niedzielę, dnia 21 lutego 1937 r. o godz. 13* (1-sza w południe) w nowej sali parafialnej.

Na zjazd przybyć winien prezes Oddziału oraz jeden delegat Oddziału (§ 9 regulaminu Okręgów).

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie i stwierdzenie ważności Zjazdu
2) Wybór marszałka Zjazdu
3) Odczytanie protokółu
4) Sprawozdania roczne: sekretarza Okręgu, skarbnika Okręgu oraz prezesa Okręgu
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Kierownictwu.
7) Wybory nowego Kierownictwa: a) prezesa, b) 8 członków Kierownictwa, c) Komisji rewizyjnej.
8) Uchwalenie wysokości składek do Okr.
9) Ustalenie terminu i miejscowości tegorocznego zlotu okręgowego i zawodów sportowych okręgowych.
10) Wnioski Oddziałów (które złożone być muszą do prezydium Zjazdu przed rozpoczęciem obrad na piśmie).
11) Podział książek, pomiędzy Oddziały, otrzymanych z przydziału Wydawnictwa im. Ossolińskich we Lwowie.
12) Wolne wnioski i zakończenie.

Wielebnych Księży Asystentów zapraszamy jak najuprzejmiej do wzięcia udziału w zjeździe.

Kierownictwo Okręgu specjalnie zaprasza PT. Przedstawicieli Władz, Urzędów, Instytucyj, Organizacyj oraz osób interesujących się pracą Okręgu Kat. Stow. Młodzieży Męskiej na terenie powiatu wąbrzeskiego — do łaskawego udziału w powyższym Zjeździe.

Kierownictwo Okręgu KSM. Męskiej

Ks. J. Bigus, asyst. kośc.

B. Kownacki prezes — W. Rzeczewski sekretarz

Kącik radjowy

Niedziela, dnia 21 lutego.

8,00 Audycja poranna; 9,00 Nabożeństwo z Wilna; 10,40 Orkiestry i skrzypkowie; — 12,03 Przegląd teatralny; 12,15 Otwarcie III Międzynarod. Kongresu im. Fr. Chopina. — 13,15 Koncert z okazji 25-letniej działalności Alfreda Stadlera. 14,00 Orkiestra w jednym instrumencie. 14,15 Koncert rozrywkowy. — 15,30 Audycja dla wsi. 16,00 Koncert reklamowy. 16,25 Zegarek — słuchowisko. 17,00 Koncert międzykontynentalny z Argentyny. 17,30 Koncert symfoniczny. 19,00 Jak czytać wiesze — szkic literacki. 19,15 Program na jutro. 19,20 Koncert solistów. 20,20 Wiadomości sportowe. 21,40 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Utwory fortepianowe A. Skriabina. — 22,00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, dnia 22 lutego.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Z operetek (płyty). 13,00 Zespoły i soliści (płyty). 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Pogadanka społeczna. 15,40 Koncert życzeń. 16,00 Skrzynka techniczna. 16,15 Czy mamy także mówić ortograficznie — odczyt. 16,30 Pieśni ludowe orawskie. 16,50 Uniwersytet Jagielloński — wszechnica międzynarodowa. 17,05 Koncert solistów. 17,50 Platyna — pogadanka. 18,20 Pogadanka aktualna. 18,30 Teodor Szalapin śpiewa (płyty). 18,50 Umowa o dożywocie — felieton prawno-społeczny. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 Echa minionych lat. 20,20 X Koncert Ormuzu — transm. z Konserwatorium. 21,30 Laches czyli o męstwie — fragment z dialogu Platona. 22,00 Mała orkiestra P. R.

Życie towarzystw

— RODZINA REZERWISTÓW. **Dnia 21 lutego o godz. 16 w lokalu p Szymańskiego odbędzie się** WALNE ZEBRANIE **z następującym porządkiem obrad:**

1) zagajenie,
2) powitanie władz i gości,
na 49.535 zł, w rozchodach na 50.599 zł, czy-
3) wybór prezydium zebrania,
4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
5) sprawozdanie zarządu i komisji rew.
6) Dyskusja nad sprawozdaniami,
7) Udzielenie absolutorium ustęp. zarządowi,
8) wybór nowego zarządu,
9) wolne głosy i wnioski,

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie walne zebranie odbędzie się w 2 terminie o godz. 16,30 i uchwały tego zebronia będą prawomocne.

(—) Szczukowa prezeska — **(—) Szaliński sekretarz**

— **Baczność Klub Sportowy „Pogoń“.** W środę, **24 lutego o godz. 19,30** w lokalu drh. Hoffmanna odbędzie się **miesięczne** zebranie Klubu. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie **zarządu** odbędzie się w **poniedziałek 22 bm.** o godz. 20 w lokalu drh. Hoffmanna.

Zarząd.

— WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W czwartek, dnia 25 lutego br. o godz. 17 odbędzie się w Starostwie Powiatowym w sali Rady Powiatowej w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. w Wąbrzeźnie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddz. PCK. — prezesa i skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie rocznego sprawozdania. 7) Wybór nowego Zarządu oraz komisji rewizyjnej. 8) Wybór 2 delegatów do Rady Okręgowej. 9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1937 oraz programu prac na rok 1937. 10) Uchwalenie wniosków Zarządu. 11) Wolne wnioski.

Na zebranie to zaprasza uprzejmie wszystkie pp. członkinie i członków

Zarząd PCK. w Wąbrzeźnie.

— **Klub Sportowy „Pogoń“.** W niedzielę 7 marca o godz. 16-tej w salce p. Szymańskiego odbędzie się roczne walne zebranie Klubu z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium zebrania. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 5) Dyskusja i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. 6) Przerwa. — 7) Wybór nowego zarządu. 8) Uchwalenie preliminarza na rok bieżący. 9) Plan pracy. 10) Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 11) Zakończenie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Baczność „Krakusy“.** W niedzielę 21 bm. o godz. 14 w Makswałdzie odbędzie się zebranie wszystkich placówek. — Obecność wszystkich „Krakusów“ bezwzględnie obowiązkowa.

Komendant.

— **Tow. Bartnicze na Wąbrzeźno i okolicę.** W niedzielę 21 bm. odbędzie się roczne walne zebranie towarzystwa o godz. 14 w lokalu p. Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski). Na porządku obrad m. in. sprawa zamówienia cukru do podkarmiania pszczół. Sympatycy mile widziani.

Zarząd:

(—) Kallas, sekretarz — (—) Dębski, prezes
(—) Grzymała-Grudziński, skarbnik.

— **Korporacja Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie.** W środę, dnia **24 lutego** o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w lokalu kol. Stefana Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski) **roczne walne zebranie z nast. porządkiem obrad:** 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatn. walnego zebrania. 3) Wybór marszałka. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 5) Dyskusja i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. 6) Wybór nowego zarządu. 7) Wolne głosy i wnioski. 8) Zamknięcie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział prosi

Zarząd.

„Gau Danzig“

Na str. 11 w oficjalnym organie hitlerowskim „Voelkischer Beobachter“ w nr. z dnia 14 stycznia, w rubryce „Aus den Gauen“ („Z okręgów“) pomieszczono między wiadomościami, dotyczącymi wyłącznie okręgów Trzeciej Rzeszy, również trzy notatki organizacyjne w rubryce „Gau Danzig“ (okręg gdański). Notatki te dotyczą wycieczki w góry Harzu w Rzeszy, nowych kursów dla matek oraz manifestacyj urzędników gdańskich z okazji wygłoszenia referatu przez „Reichsredner“ (mówcę państwowego) z Magdeburga, Krausego, dotyczącego spraw politycznych oraz zagadnień żydowskich.

Zagadkowy zamach na pociąg pod Wawrem

Onegdaj w nocy na 12 km pod Wawrem pod pociąg osobowy Nr 919 jadący z Warszawy, nieznani sprawcy podłożyli lub zrzucili z przechodzącego przed tym pociągu towarowego gruby arkusz blachy żelaznej. Z tego powodu pociąg został zatrzymany. Po dokonaniu oględzin okazało się, iż w jednym z wagonów zostały uszkodzone: zapasowy zbiornik powietrzny oraz złamany przewód powietrzny. — Uszkodzony wagon, po przybyciu pociągu na stację Dęblin, wyłączono ze składu pociągu. Policja pow. warszawskiego zajęła się odszukaniem sprawców zbrodniczego zamachu na pociąg.

Gdzie się już nie ukrywa broni

Władze szwajcarskie znalazły ostatnio na pograniczu francuskim większy transport broni, przeznaczony do przeszmuglowania do Francji. Obecnie wykryto nowy transport, schowany w ustępie. Były to ręczne karabiny maszynowe i rewolwery.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt. Km. 88/35 i dal.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 lutego 1937 o godz. 11 w Ryńsku** pow. Wąbrzeźno w podwórzu plebanii, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. **Wincentego Pełkowskiego,** składających się z 1 wozu roboczego, 2 koni i 4 krów. Następnie w dalszym ciągu w podwórzu p. **Juliana Ostrowskiego w Ryńsku:** 1 młóckarki i w podwórzu p. **St. Trawińskiej w Ryńsku** 1 manężu i 1 sieczkarki, oszacowanych na łączną sumę zł 1700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 lutego 1937 roku.

(—) GŁÓWCZEWSKI, KOMORNIK

Numer akt: Km. 624/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23, na podstawie art 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 25 marca 1937 o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr 9,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki **wdowy Heleny z Schreiberów Schreiberowej** nieruchomości Kowalewo tom XIV, wykaz L. 317 o przeznaczeniu hotelowo — restauracyjnym, która urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11,141, cena zaś wywołania wynosi zł 8.355 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1,114, gr 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legionów nr 3, sala nr 4.

Dnia 13 lutego 1937 roku.

(—) LITWIN, KOMORNIK

PRZETARG

Magistrat miasta Wąbrzeźna zamierza przedzierżawić z dniem 1 kwietnia 1937 roku na przeciąg jednego roku **wyszynk w budynku restauracyjnym Targowiska Miejskiego** przy ulicy Mickiewicza.

Wydzierżawienie wyszynku łącznie z patykami i wagą pomostową nastąpi na podstawie osobnych warunków dzierżawnych, które tworzą całość kontraktu dzierżawnego.

Oferty z podaniem kwoty dzierżawnej miesięcznie należy składać do Magistratu w kopertach zamkniętych w terminie do dnia 4 marca br. włącznie.

Warunki dzierżawne znajdują się do wglądu u budowniczego miejskiego.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć wraz z ofertą **wadium w wysokości zł 200,—**, które się zwraca w razie nieuwzględnienia oferty.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert, oraz prawo wydzierżawienia z wolnej ręki.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) Schwarz, burmistrz.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.